

Marian Chojnacki

DZIAŁANIA INTEGRACYJNE W NIEMIECKO-POLSKIM EUROREGIONIE *

Czemże od nas lepsze Niemce?

Jan Czczot

*Cóż z tego jednak, kiedy ich cnoty
Najbrzydszą u nas są wadą?*

Aleksander Kraushar

W niniejszym artykule ukazano funkcjonalny i normatywny wymiar integracji w polsko-niemieckim Euroregionie Pro Europa Viadrina (EPEV), który jest głównym instytucjonalnym podmiotem integracji na tamtejszym pograniczu. Próbuje odpowiedzieć na pytania o uwarunkowania sąsiedztwa, o swoistość euroregionu jako organizacji, poziom osiągniętej integracji, więź i tożsamość oraz perspektywy rozwoju dobrego sąsiedztwa. W kontekście swojego badania proponuje podejście do zagadnienia integracji w dwóch wymiarach i sugerują pojęcia przydatne w odniesieniu do praktyki uprawomocniania ładu opartego na partnerstwie.

1. Pytania badawcze

Studium nad Euroregionem Pro Europa Viadrina (dalej: EPEV) podjęto w celu uzyskania odpowiedzi na kilka pytań, przy czym niektóre z nich pojawiały się dopiero w trakcie badania terenowego. Zasadnicze pytanie, postawione przed rozpoczęciem badania, brzmiało: na czym polega główny proces społeczny uruchomiony na pograniczu niemiecko-polskim i jaką rolę odgrywa w nim komunikacja społeczna. Drugi człon pytania wynika z zainteresowań komunikacją społeczną jako tłem integracji i twórczości w układaniu stosunków między grupami społecznymi. Wnet stało się oczywiste, że nad granicą ustanawia się warunki dla integracji poprzez euroregion. Z obserwacji, analizy dokumentów i rozmów (wywiadów) oraz lektury opracowań wyniknęło postawienie szczegółowych pytań. Oto one:

(1) W jakich warunkach przebiega sąsiedztwo polsko-niemieckie ze względu na integrację w EPEV? (2) Jaki rodzaj organizacji stanowi EPEV? (3) Czy i na ile da się określić poziom integracji euroregionu? (4) Czy i na ile zaistniały przesłanki dla wytworzenia więzi społecznej i „euroregionalnej

* Praca napisana na podstawie badania sfinansowanego przez Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz Deutscher Akademischer Austauschdienst.

tożsamości” mieszkańców obszaru przygranicznego? (5) Jakie perspektywy dla współpracy i sąsiedztwa tworzą się w obecnych warunkach na pograniczu?

Odpowiedzi na postawione pytania będą na razie niepełne, lecz dają podstawy do postawienia hipotez. W przypadku pytania o poziom integracji stosunkowo obszernie zarysowano sprawy środowiska i polityki na rzecz rozwoju trwałego.

2. Zawartość artykułu

Za ważniejsze zadania uznano: ukazanie dochodzenia do idei euroregionu, wskazanie na jego podmioty i ich cele, odkrycie pragmatyki współpracy, przedstawienie tła socjalno-kulturowego sąsiedztwa niemiecko-polskiego, wskazanie na ramy dla współpracy i kształtowanie się pracy komunikacyjnej euroregionu z otoczeniem. Taki układ zagadnień występował w pierwotnym tekście, który na potrzeby niniejszej publikacji został zmniejszony o blisko połowę.

Ustalono, że za ważniejszy problem uchodzi na pograniczu ekorozwój, rozpatrywany w celu ilustracji integracji euroregionu w aspekcie funkcjonalnym. Zagadnienie rozwoju zrównoważonego zostało zredukowane w dostępnych materiałach do ekorozwoju. Jeśli chodzi o komunikację społeczną, w badaniu chodziło głównie o regionalne *public relations* zmierzające do wytworzenia korzystnego wizerunku badanego euroregionu oraz harmonizowania stosunków między narodowymi społecznościami. Zagadnienie to opisuję obszerniej w innym miejscu.

3. Położenie geograficzne EPEV

Na obszar euroregionu Viadrina przypada odcinek Odry od gminy Cybinka na południu do gminy Boleszkowice na północy. Z całej granicy między Polską a Niemcami, o długości 461 km, na EPEV przypada odcinek o długości 135 km. Po stronie niemieckiej euroregionu znajduje się obszar o powierzchni 4518 km² zaś po stronie polskiej 7374 km². Przez EPEV przebiegają dwa szlaki komunikacyjne o zasięgu europejskim: 1) Paryż–Berlin–Frankfurt nad Odrą–Warszawa–Moskwa oraz 2) Akwizgran–Berlin–Kostrzyn–Gorzów–Kalininigrad. W euroregionie znajduje się 8 przejść granicznych: 2 kolejowe, 4 drogowe i 2 dla żeglugi śródlądowej.

4. Charakterystyka ludnościowa badanego euroregionu

Polska część euroregionu stanowi 2% powierzchni kraju i jest zamieszкана przez 1,2% ludności Polski przy średniej zaludnienia 62 osoby na km². Liczba ludności tamże wzrasta. Po niemieckiej stronie euroregionu na terytorium równym 15,3% kraju związkowego Brandenburgii zamieszkuje 17,6% ludności owego landu. Od 1989 r. maleje tam liczba ludności. Średnia gęstość zaludnienia wynosi 101 osób na km². Struktura ludności według wieku wskazuje na większy udział młodszych roczników po stronie polskiej. Ukazuje to poniż-

sza tabela. Nowsze prognozy do 2010 roku przewidują odpływ ludności od granicy z Polską ze względu na bliskość Berlina, a także zmniejszenie się liczby dzieci i młodzieży w wieku od 0 do 15 lat o około 40% (Bast-Haider, Drauschke, 1999, s. 89).

Tab. 1.

	0–18 lat	19–40 lat	41–65 lat	66 i więcej
Strona niemiecka	20%	32%	34%	14%
Strona polska	28%	32%	30%	10%
Razem	24%	32%	32%	12%

Źródło: Singer R., Szydłak K., s. 8.

Po polskiej stronie euroregionu mieszkało w połowie 1999 r. 399 421 osób, a po niemieckiej 454 444. Euroregion Viadrina o powierzchni 11 892 km² dorównuje obszarem Libanowi.

5. Podmioty tworzące EPEV po polskiej i niemieckiej stronie granicy

Po stronie polskiej w skład euroregionu wchodzi 34 gminy, w tym 18 gmin miejsko-wiejskich i dwie miejskie, oraz członkowie wspierający: Gorzowska Organizacja Pracodawców, Zakłady Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie i Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie „Educatio Pro Europa Viadrina”. Wśród partnerów EPEV po polskiej stronie znajdują się: Urząd Wojewódzki, Konsulat Generalny RFN w Szczecinie, Towarzystwo Wspierania Gospodarki w Gorzowie, Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, Zachodnia Izba Gospodarcza, Gorzowski Rynek Hurtowy, Celowy Związek Gmin 12 z siedzibą w Słubicach, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe, Urząd Celny w Rzepinie, Straż Graniczna Słubice, Collegium Polonicum.

Po stronie niemieckiej oprócz dwóch powiatów i wydzielonego miasta Frankfurt nad Odrą w skład EPEV wchodzi: Stowarzyszenie Oświatowo-Pracownicze Wriezen, Targi Brandenburskie we Frankfurcie, Uniwersytet Europejski Viadrina, Ewangelicki Okręg Kościelny, Stowarzyszenie „Most Frankfurcki”, Izba Rzemieślnicza Frankfurt nad Odrą, Izba Przemysłowa i Handlowa, miasto Eisenhüttenstadt i Światowe Centrum Handlu (World Trade Center jako polsko-niemieckie *joint venture* typu *non profit*).

Wśród niemieckich partnerów euroregionu znajdują się: Instytut Rozwoju Miast i Mieszkalnictwa, Stowarzyszenie Wspierania Gospodarki, Wschodniobrandenburska Spółka Wspierania Gospodarki, Park Technologiczny Wschodnia Brandenburgia, Frankfurcki Instytut Logistyki Przyjaznej Środowisku, Stowarzyszenie Wspierania Zatrudnienia, Regionalne Stowarzyszenie

Planistyczne Powiatu Odra–Szprewa, Centrum Kształceniowe i Kulturalne Powiatu Odra–Szprewa, Punkt Informacyjny Unii Europejskiej we Frankfurcie, Informacja Turystyczna we Frankfurcie i w Eisenhüttenstadt, Urząd ds. Środowiska i Turystyki w Buckow, Stowarzyszenie „Die Naturfreunde” Okręgu Brandenburgia, Główny Urząd Celny we Frankfurcie, Straż Graniczna we Frankfurcie nad Odrą.

Zwraca uwagę fakt skupienia wokół podmiotów EPEV po stronie niemieckiej także instytucji i stowarzyszeń wyspecjalizowanych w określonej działalności. Można się tam spodziewać skutków dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, przenikania idei integracji do bardziej zróżnicowanego otoczenia organizacyjnego, po drugie – nawiązywania współpracy na bazie zasobów poszczególnych instytucji dla realizacji ich celów, a więc osiągnięcia integracji w stopniu wyższym, niż to ma miejsce po stronie polskiej.

6. Historyczne i kulturowe tło zbliżenia polsko-niemieckiego w euroregionie

W rozdziale tym omawiam skutki, jakie świadomość dziejów polsko-niemieckiego sąsiedztwa może mieć dla tożsamości regionalnej mieszkańców euroregionu, a także dla ich codziennej współpracy. Ważne jest ustalenie, kim są dziś dla siebie Niemcy i Polacy jako grupy społeczne w kontekście pamięci społecznej i reputacji.

Na tle interpretacji polsko-niemieckiego sąsiedztwa podejmę próbę przewidzenia warunków wytworzenia się tożsamości euroregionalnej. W literaturze przedmiotu nadal trwa dyskusja wokół definicji tożsamości regionalnej. Przyjmijmy wszakże za P. Starostą, że tożsamość regionalna to: „1. zbiór wartości symbolicznych występujących na obszarze spełniającym cechy definicyjne regionu i traktowanych przez jednostkę jako istotne atrybuty jej własnego ja (stereotypy); 2. skłonność jednostki do uczestnictwa w danej zbiorowości regionalnej, czyli jej udziału w wytwarzaniu wspólnych wartości, wzorów zachowań i symboli; 3. używanie partykularnych wartości i symboli do intencjonalnego grupowania się jednostek i podejmowania zorganizowanych oraz uświadomionych zachowań zbiorowych” (Starosta, 1999, s. 46). Zapożyczone określenie zapobiega psychologizacji pojęcia, umożliwia nawiązanie do uniwersum symbolicznego, odnosi tożsamość do grup i zachowań świadomych oraz wskazuje na uczestnictwo jednostek w zbiorowościach, łącznie z wytwarzaniem wartości i symboli oraz wzorów zachowań.

Ostrożniej byłoby zapytać o możliwość wykształcenia się świadomości przynależenia do jednego pogranicznego regionu po obu stronach Odry. Sama terytorialna przynależność do regionu nie wymaga identyfikacji ani czynnego współdziałania w życiu zbiorowym, a co najwyżej implikuje świadomość przebywania na terenie regionu i akceptowania tego faktu.

Pytanie można zawęzić do możliwości wytworzenia się wspólnej nadgranicznej kultury regionalnej. Czy istnieje lub zdoła się ukształtować polsko-niemiecka kultura euroregionu? A. Kłoskowska, nawiązując do S. Ossowskiego, skłania

się ku koncepcji biwalencji kulturowej, która nie wyklucza dobrego sąsiedztwa, a nawet dopuszcza podwójną identyfikację narodową. Biwalencja, a więc przynależność do dwóch kultur, różni się od synkretyzmu kulturowego możliwością przyswojenia i przywiązania do wybranej kultury własnej, ale zarazem do wybranych, niekiedy bliskich kultur innych – i w konsekwencji – stworzenia wspólnoty (Kłoskowska, 1998, s. 16).

Mając na uwadze osobliwości kultury polskiej i niemieckiej oraz przebieg styczności obu narodów, trzeba zgłosić do koncepcji biwalencji kilka zastrzeżeń. Mało kto będzie zdolny do przeżywania kultury drugiego narodu tak, jak niemieckość odbierał żarliwie J. Iwaszkiewicz (Stadtmüller, 1998, s. 73–74). Problem tkwi w rzadkiej umiejętności i wrażliwości przyswajania sobie kultury wyższej sąsiadów. Trzeba skromniej zacząć od przyswojenia dziedzictwa kulturowego własnej grupy narodowej. Do synkretyzmu łatwiej dochodzi w grupach zawodowych współpracujących często ponad granicami i ponad własnymi kulturami, których członkowie mogą robić kariery dzięki umiejętnościom przyswajania sobie elementów obcych kultur. Tak jest w przypadku menedżerów zatrudnionych w korporacjach ponadnarodowych, które kształcą swoich pracowników w poruszaniu się między kulturami. Wytwarzają oni specyficzne dla zawodu zachowania i wzory konsumpcji (Koźmiński, 1998). Do zagadnienia kultury uniwersalnej lub kultury transgranicznej w EPEV wróć w zakończeniu.

W przypadku styczności polsko-niemieckich za sukces można uznać akceptowanie obecności i odmienności sąsiadów. Najbardziej podstawowym warunkiem wytworzenia się jakiejś sfery międzykulturowości jest przyswojenie sobie języka drugiej strony. Język jest z jednej strony nośnikiem własnej tożsamości kulturalnej, a z drugiej najważniejszym narzędziem komunikacji i dostępu do kultury innych. Tym samym język stanowi podstawowy środek nabywania międzykulturowości opartej na zdolności do rozumienia innych i gotowości do współdziałania. W euroregionach na styku Brandenburgii i Polski wzajemna znajomość języka drugiej strony okazuje się rażąco niska i niewystarczająca dla porozumiewania się (Henning, 1999, s. 78). Nowsze badania wykazują, że znajomością języka polskiego może się wykazać mniej niż 5% Niemców, a języka niemieckiego – mniej niż 10% Polaków zamieszkałych w euroregionie. Bariera językowa występuje nawet podczas posiedzeń gremiów kierowniczych euroregionu i w grupach roboczych.

Nowsze badania nad komunikacją społeczną między młodymi mieszkańcami Frankfurtu nad Odrą i Słubic wykazują, że kontakty są rzadkie i ukształtowane przez motywy utylitarne. Cytowane badanie objęło w latach 1998–1999 łącznie 1547 młodych (18–29 lat) mieszkańców Frankfurtu, Słubic i studentów Uniwersytetu Europejskiego Viadrina. Spośród badanych mieszkańców Frankfurtu 15% udaje się do Polski (głównie do Słubic) raz na tydzień, dalsze 45% co najmniej raz na miesiąc. Tylko nieliczni podążają na drugą stronę granicy, aby wziąć udział w imprezach kulturalnych lub sportowych u sąsiadów. Ponad 40% Niemców chciałoby, oprócz dokonywania zakupów, także porozmawiać

z Polakami. Połowa badanych nie ma nic przeciw wzrostowi intensywności wzajemnych kontaktów, a 2/3 z nich godzi się na to, aby Polacy częściej przybywali do Frankfurtu. Mimo tej deklarowanej otwartości zaledwie 7% Niemców i niespełna 10% Polaków przynależy do stowarzyszeń polsko-niemieckich (Pollack, Pickel, 1999, s. 8). Są to dane odnoszące się do młodszej części społeczności Niemiec i Polski, i to nad granicą, gdzie istnieją ułatwienia dla styczności. Gotowość do nawiązywania styczności będzie się kształtować w innych regionach na innym poziomie. Oprócz bliskości przestrzennej, która bynajmniej nie musi zachęcać do styczności, liczą się historyczne wzory sąsiedztwa kształtujące interakcje na tym pograniczu oraz obcość kulturowa grup etnicznych. Badania S. Lisieckiego z roku 1991 potwierdzają, że znaczna częstotliwość przekraczania granicy na Odrze nie przekładała się w znacznej grupie na pozytywność postaw wobec sąsiadów (Lisiecki, 1996, s. 243).

Wskazując na nikłą znajomość języka drugiej strony, można uzasadnić wątpliwości co do perspektyw dla narastania transkulturowości (a lepiej: międzykulturowości) jako korelatu transgraniczności. W literaturze przedmiotu transgraniczność bywa definiowana jako przenikanie przez granice ludzi, ich wytworów, idei, wzorów życia, wartości itp. (Golka, 1999, s. 20). Wątek kultury pogranicza pod kątem możliwości ukształtowania się jakiejś „trzeciej” kultury, poniekąd pomiędzy kulturami narodowymi sąsiadów, pojawi się w zakończeniu artykułu.

Na stan kontaktów polsko-niemieckich w euroregionie wpływają stereotypy i uprzedzenia natury historycznej oraz czynniki socjokulturowe mające swoje zakorzenienie w strukturze społecznej. Przeważającą część ludności po polskiej stronie EPEV stanowi żywiol napływowy z Polski centralnej i wschodniej (osadnicy po 1945 r.), a także reemigranci zarobkowi powracający z Niemiec. Mają oni, zwłaszcza osoby starsze, poważne kłopoty z poczuciem się na Ziemiach Odzyskanych jak u siebie. Z kolei po niemieckiej stronie euroregionu blisko 35% stanowią Niemcy przesiedleni i ich potomkowie, zamieszkali dawniej na byłych niemieckich terenach wschodnich, wchodzących obecnie w skład Polski. W ich przypadku, oprócz wyobcowania na nowym terenie osadniczym, można się spodziewać urazu do państwa polskiego, jako powodu wysiedlenia z poprzedniej ojczyzny.

Niemców i Polaków dziela ponadto tradycje polityczne: Polacy mają korzenie swojego ładu politycznego w demokracji szlacheckiej, podczas gdy Niemcy w zdecydowanej części w (oświeconym niekiedy) absolutyzmie. Zachodzą ponadto różnice w tradycji religijnej. Katolickość Polaków zderza się do dziś z protestantyzmem niemieckim nawet mimo wykazywanego w badaniach ateizmu współczesnych Niemców. Młodzi Polacy kilkakrotnie częściej niż Niemcy deklarują dziś wiarę w Boga; wierzący Polacy częściej niż Niemcy przejawiają intensywniejsze postawy religijne (Narkiewicz-Niezbalec, 1997, s. 200–201).

Przesłankę dla współpracy Niemców i Polaków w euroregionie stanowi ogólny poziom akceptacji partnera. Jeszcze w XIX w. Polacy postrzegali Niemców w dziedzinie życia społecznego jako pracowitych, zdyscyplinowanych, uczciwych, przestrzegających zasad moralnych i prawa, miłujących

porządek i czystość, mających szacunek do życia rodzinnego. Jednak w dziedzinie życia politycznego podkreślano u Niemców nacjonalizm, egoizm, poczucie wyższości, ekspansjonizm, militarizm, kult siły i przemocy, brutalność, bezwzględność, wiarołomstwo, biurokracyzm, ślepe posłuszeństwo wobec władzy i uznanie państwa za najwyższy autorytet. Uznając nawet niemieckie osiągnięcia cywilizacyjne i kulturalne za godne podziwu, dostrzegali wówczas Polacy u Niemców prymitywizm umysłowy, przywiązanie do niewybrednej rozrywki u większości społeczeństwa, przyziemność, niezdolność do swobodnego myślenia i głębokich emocji.

Głęboko ugruntowane stereotypy pogłębiły się przez wydarzenia z czasów pierwszej wojny światowej i niemiecki terror podczas drugiej wojny światowej. Zmiany w obrazie Niemiec zaczęły następować dopiero w latach 80. i 90. W tle tych przemian znajdują się zawarte w 1990 i 1991 r. traktaty, większa otwartość i dostępność obu społeczeństw, świadoma polityka władz obu państw sprzyjająca dobrosąsiedzkim stosunkom oraz liczne bezpośrednie pozytywne styczności obywateli, z których wyrastają więzi wymiany i współpracy. Na zmiany w postrzeganiu Niemców przez wielu Polaków wpływ miała pomoc otrzymywana podczas stanu wojennego oraz jeszcze po jego zniesieniu.

W 1993 r. badania CBOS wykazały, że Niemcy mają w oczach Polaków cenione zalety: blisko 77% Polaków dostrzegało u Niemców gospodarność, oszczędność, pracowitość, zdyscyplinowanie, pedantyczność, punktualność. W opinii 24% Polaków Niemcy są mili, czyści i kulturalni. Natomiast 38% dostrzegało takie wady, jak: bezwzględność, chciwość, przebiegłość, fałszywość, butę, szowinizm i poczucie wyższości (*Serwis Informacyjny...*, 1993, s. 12).

Niemcy odpowiednio postrzegali swoją wyższość wobec innych narodowości w 1993 r. Z badań wynika, że 41% młodzieży niemieckiej uważało, iż Niemcy górują nad innymi nacjami. Z tego aż 87% widziało swoją przewagę nad Polakami, 72% nad Turkami, 63% nad Rosjanami i 20% nad Francuzami. Polacy są według ówczesnych wypowiedzi raczej zawodni, powierzchowni, pozbawieni dyscypliny i zaściankowi (Stadtmüller, 1998, s. 70). Nie mogą to być cechy cenione przez Niemców u kandydatów na partnera współpracy.

Mimo niedawnych negatywnych ocen wystawionych Niemcom i zadawnionych urazów, Polacy już w 1991 r. uważali, że należy dla korzyści zacieśniać współpracę z Niemcami (76% badanych), mimo że nadal utrzymywało się poczucie zagrożenia u 60% badanych Polaków (Stadtmüller, 1998, s. 51). Ponadto już w latach 1991–1993 Polacy uznawali Niemców za wysoce pożądanego partnera w dziedzinie politycznej – 74% (przed USA – 67%, Rosją – 50% i Francją – 44%) oraz wojskowej – 67% (przed USA – 67%, Francją – 44% i Wielką Brytanią – 42%) (Stadtmüller, 1998, s. 68–69). Po okresie niechęci większości Polaków do Niemców (m.in. w świetle badań z 1975 r.) w latach 90. Niemcy stały się państwem, do którego – zdaniem prawie połowy respondentów – Polska powinna się upodobnić bardziej niż do Francji, Holandii, Szwajcarii czy USA.

Niemcy rysują się zatem jako partner niezbyt lubiany, ale wysoko oceniany, potężny, z poczuciem wyższości i nadal niepewny. Jego zalety w określonych warunkach zamieniają się w niebezpieczne wady. Pozytywne nastawienie polskich respondentów nie pociąga za sobą tak daleko idącej wzajemności po stronie Niemców. Słusznie więc piszą publicyści o utrzymującej się, a nawet pogłębiającej asymetrii w sympatii i docenianiu zalet, a także narastającej u Niemców obojętności wobec Polaków jako potencjalnych partnerów (Henning, 1999, s. 75, Franzke, 2000, s. 40).

Wzajemnie podtrzymywane opinie o sobie mają znaczenie dla zawiązywania współpracy, choć nie powinno się ich przeceniać. Okazuje się bowiem, że negatywne werbalne reakcje poszczególnych osób nie pociągają za sobą koniecznie nieprzyjaznych zachowań (Dyoniziak, 1999, s. 51). Zarazem nie powinno ująć uwagi badaczy, że w samoocenach Polacy przypisują sobie w niewielkim stopniu cechy istotne dla rywalizacji ekonomicznej, a odnoszące się do pracy, gospodarki, stosunku do otoczenia naturalnego, dbałości o czystość i higienę (Bokszański, 1999, s. 181). Owe przekonania, schematy postrzegania, auto- i heterostereotypy oraz dyspozycje do zachowań składają się na kulturę organizacyjną pogranicza. Kulturowa oczywistość stereotypów i etnocentryzmu nie jest powodem do czynienia sobie zarzutów (Chojnacki, 2000). Osłabiać je może włączenie ich uwarunkowań do dyskursu.

Z przeglądu materiału wynikają spostrzeżenia ważne dla praktyki:

- a) stereotypy polsko-niemieckie podlegają zmianom w wyniku otwarcia się obu społeczeństw, nawet jeśli zmiany nastawień Niemców wobec Polaków na naszą korzyść przebiegają wolniej niż Polaków wobec Niemców;
- b) możliwe są decyzje polityczne regulujące otwartość społeczeństw i wpływające na zakres wymiany oraz wizerunek partnera; oznacza to, że opinia publiczna podlega celowym przekształceniom;
- c) zwiększona otwartość granic i dostępność obywateli drugiego państwa w wymianie nie powoduje automatycznie przyrostu sympatii. Stereotypy i uprzedzenia mogą się nawet umocnić lub może dojść do wywołania nowych stereotypów. Oznacza to, że mają one odniesienie do rzeczywistości, nawet jeśli jest ono wypaczone przez media sterujące komunikacją społeczną. Przyjmowanie stereotypów może wynikać z przesadzonego poczucia zagrożenia, na przykład z powodu kradzieży aut, pracy obcych na czarno lub wykupywania terenów i przedsiębiorstw.

Kierowanie współpracą polsko-niemiecką w euroregionie jawi się jako szczególnie przypadek zarządzania dyssensem (niezgodą) ze względu na rozbieżności w systemach politycznych i gospodarczych oraz z powodu różnic kulturowych i napięć socjalnych.

7. Nastawienia wobec euroregionu jako przedsięwzięcia politycznego

Powołanie EPEV nastąpiło w drodze porozumienia elit regionalnych przy wsparciu czynników rządowych, zarazem jednak przy licznych głosach sprze-

ciwu i obaw ze strony polityków. Euroregion ten wyrasta z projektu społecznego wypracowanego w stowarzyszeniu „Frankfurter Brücke”, które znalazło partnerów wśród działaczy w byłym województwie gorzowskim¹. Zastrzeżenia i obawy dotyczyły zresztą samego zjednoczenia Niemiec oraz zawarcia z nimi traktatów z 1990 i 1991 r.

Polscy przeciwnicy zacieśniania współpracy z Niemcami obawiają się penetracji Polski przez niemiecki kapitał, nadmiernego uzależnienia od polityki niemieckiej, wykupywania terenów i zakładów pracy, kolonizacji kraju przez potężnego sąsiada, wzrostu siły mniejszości niemieckiej i cichej germanizacji pod przykrywką integracji z Unią Europejską. Dominacja Niemiec wydaje się wyrazicielom tej opinii tym bardziej prawdopodobna, że wobec wycofywania się Stanów Zjednoczonych z Europy Polska trafia do niemieckiej strefy wpływów.

Polscy zwolennicy traktatów polsko-niemieckich łagodzą obawy przed zjednoczonymi Niemcami argumentem o ich uwikłaniu we współpracę w ramach integracji Europy. Gwarancją dla Polski miałyby być stabilny ład demokratyczny w Europie. Rzecznicy współpracy z Niemcami widzą korzyści w czerpaniu z osiągnięć nauki i kultury niemieckiej. Chodzi także o import technologii, kapitału i doradztwa gospodarczego (Stadtmüller, 1998, s. 78). O randze współpracy polsko-niemieckiej świadczy największy udział Niemiec w polskim imporcie i eksporcie, zarazem Polska jest najpoważniejszym partnerem gospodarczym Niemiec w tej części Europy (Mayhew, 1999, s. 17–22). Wartość handlu RFN z Polską wynosiła jednak mniej niż 2% całej wymiany Niemiec w 1994 r. Niemcy mają też znaczny udział w inwestycjach gospodarczych w Polsce. Zajmują trzecie miejsce pod względem wielkości zaangażowanego kapitału. Na terenie omawianego euroregionu kapitał niemiecki zaangażowany jest w 280 firmach *joint-venture* na około 350 działających po polskiej stronie. Udział przedsiębiorstw niemieckich wynosi około 29% w stosunku do zaangażowanego kapitału zagranicznego (*Euroregion...*, 2000, s. 11). Ponad 50% ich zamówień kieruje się do dostawców z Niemiec.

Wśród krajów związkowych RFN we współpracy z Polską przoduje Brandenburgia. Na jej terenie istnieją trzy polsko-niemieckie euroregiony. Stamtąd też pochodzą najbardziej zaawansowane projekty współpracy. Jednakże ambitny plan premiera Brandenburgii M. Stolpego z 1991 r., zmierzający do utworzenia zintegrowanej przestrzeni gospodarczej pod nazwą „Obszaru Odry” (*Oderraum*), sięgającej w głąb Polski do 150 km, wywołał obawy i natrafił na sprzeciw w Polsce. Na polskich reakcjach zaważył brak konsultacji ze stroną polską oraz skojarzenia z nadodrzańskim landem (od *Oderraum* do *Oderland?*). W rezultacie tego nieporozumienia upadła koncepcja powołania nad Odrą i Nysą preferencyjnej strefy rozwoju, gdyż po polskiej stronie dostrzeżono niesymetryczność sił z większą korzyścią dla Niemiec (Stadtmüller, 1998, s. 79).

¹ Wywiad socjologiczny z p. Klausem Baldaufem w dn. 12 grudnia 2000.

Po planie M. Stolpego („Koncepcja Wspierania Rozwoju Odry”) nastąpiły dalsze dwa plany, w tym w 1992 r. jeden ze strony polskiej. Nie doprowadziły one jednak do publicznej debaty nad zintegrowanym rozwojem na pograniczu ani nie wywołały liczących się następstw praktycznych (Misiak, 1999, s. 93–95). Do nowszych wspólnych opracowań należy „Program Szybkiego Działania dla Ochrony Rzeki Odry przed Zanieczyszczeniami” z 1998 r.

Strona polska spodziewa się po niemiecko-polskich euroregionach korzyści w postaci wyrównania poziomu potencjałów gospodarczych i podniesienia poziomu życia ludności na peryferiach państwa. Dodatkowo nadarza się okazja do przezwycięzenia na małą skalę współpracy i współzawodnictwa, przydatnych wkrótce w warunkach stwarzanych przez uczestnictwo Polski w strukturach Unii Europejskiej. Do dyspozycji strony polskiej w okresie 1995–1999 w ramach programu Phare przekazano 71 mln euro. Po stronie niemieckiej w tym samym okresie dysponowano 45 mln euro w ramach programu Interreg II. Na małe projekty przygraniczne do dyspozycji polskiej strony pozostaje w skali roku 500 tys. euro.

8. Wyróżnienie płaszczyzn integracji w ujęciu socjologicznym

W niniejszym szkicu integracja jest głównym procesem uruchomionym w euroregionie. Euroregion to szczególnie przypadek regionu transgranicznego: obszar geograficznie jednorodny, o wspólnych tradycjach kulturowych, którego ludność ma zamiar współpracować ponad granicami państwa. Jeśli tak zdefiniowany region powoła instytucje na podstawie umów międzypaństwowych, między samorządami lub organizacjami lokalnymi, to w literaturze przedmiotu uchodzi on za euroregion (Malendowski, Ratajczak, 1998, s. 42).

Euroregion wyróżniają więc geograficzne wyodrębnienie, wspólne tradycje kulturowe, zamiar współpracy i powołanie instytucji na podstawie wspomnianych umów. Instytucje są ośrodkami integracji i wymiany. Euroregiony zostały zaakceptowane jako integralna część struktury Unii Europejskiej, czego wyrazem było utworzenie w 1994 r. Komitetu Regionów. Warto zauważyć, iż EPEV może nie spełniać powyższych wymagań stawianych euroregionowi.

W ujęciu socjologicznym integracja oznacza proces jednoczenia elementów i części składowych w jedną całość, jak pisze J. Turowski. Integracja odnosi się do wzajemnych oddziaływań między częściami społeczeństwa, a więc grupami i instytucjami, do powiązania, koegzystencji, kooperacji, dostosowania czy do rozwiązywania konfliktów. Zdaniem Turowskiego, cztery typy integracji (tj. kulturalna, normatywna, komunikacyjna i funkcjonalna) dają się sprowadzić do dwóch jej typów: normatywnego i funkcjonalnego.

Integracja normatywna rozumiana jest przez Turowskiego (za W.S. Landekerem) jako stan i stopień, w jakim systemy wartości wyznawane przez członków grupy (tutaj: regionu) i ich zachowania są zgodne z systemami wartości i wzorcami zachowań obowiązujących w danej grupie. Normy definiują, jak w danej grupie (tu: zbiorowości regionalnej) należy postępować w określonych

sytuacjach, natomiast wartości wskazują na dobra chronione przez grupę i uzasadniają istnienie norm oraz konieczność stosowania się do nich.

Integracja funkcjonalna natomiast implikuje istnienie odpowiedniego systemu łączności i komunikacji. Integrację funkcjonalną można zatem określić jako stan i stopień zgodności ról społecznych, pełnionych przez członków grupy, oraz funkcji i zadań wykonywanych przez instytucje grupowe (tu: regionalne) z rolami i funkcjami im przypisywanymi, oraz stan i stopień, w jaki wykonują je w sposób zharmonizowany².

Przyjęcie definicji obu typów integracji daje podstawę do pytania, czy wystąpiły choćby załączki integracji. Odpowiedź jest twierdząca. Na pytanie o poziom integracji można odpowiedzieć jednak tylko po przeprowadzeniu badań wśród podmiotów wchodzących w stosunki wymiany transgranicznej. Wątpliwości pojawiają się już co do tego, czy zaistniały jakieś wartości i normy zobowiązujące mieszkańców euroregionu do jakichkolwiek działań ukierunkowanych na euroregion lub przynajmniej wynikających z uczestnictwa w życiu społeczności euroregionalnej. Ponadto nie można uznać polskiej i niemieckiej społeczności w EPEV za grupę w sensie socjologicznym. Grupa społeczna charakteryzuje się trwałością, jest zorganizowana i ustrukturalizowana, zachodzą w niej względnie trwałe stosunki i interakcje, ponadto składa się ona z wybranej i ograniczonej liczby członków. Członkowie grupy przejawiają subiektywne poczucie przynależności. W konsekwencji grupa ma wspólne wartości, idee, symbole i ośrodki skupienia (Walczak-Duraj, 1996, s. 101). Mimo wątpliwości definicyjnych warto wskazać choćby kierunki, w których należy podjąć badania w celu ustalenia faktu i stanu integracji. Stosunkowo prościej jest wskazać na niedomagania integracji, czyli na dezintegrację.

Na istnienie pewnego poziomu dezintegracji normatywnej wpływa po pierwsze brak łączności i wymiany informacji, co sprawia, że odłamy społeczności euroregionalnej znajdują się w częściowej izolacji. Członkowie tak odizolowanych grup nie znają norm i wzorów postępowania, ponadto nie docierają do nich środki integrujące od powołanych odgórnie instytucji. Trzeba przyjąć, że brak komunikacji obniża prawdopodobieństwo wytworzenia wartości i ich odczuwania oraz skonstruowania norm społecznych. Po drugie: brak integracji w euroregionie jest pochodną znacznej ruchliwości społecznej, zróżnicowania etnicznego (narodowościowego), kulturalnego i konfliktu ról. Konflikt ról jest prawdopodobny z powodu przynależności do konkurujących społeczności narodowych, nie mających tradycji współżycia i przenikania kultur.

Odnosząc dezintegrację do euroregionu, trzeba podkreślić kilka jej zaobserwowanych przejawów. Przede wszystkim nieczytelna jest jeszcze tożsamość euroregionalna. Według nowszych badań (z 1998 r.) po stronie niemieckiej EPEV tylko około 1/10 badanych aktorów regionalnych nie wiedziało, że

² Określenia integracji i jej typów według: Turowski, 1993, s. 130–131.

zamieszkuje na terenie niemiecko-polskiego euroregionu. Z tego badania nie wynika jednak, jak zwykli mieszkańcy niemieckiego pogranicza postrzegają fakt istnienia euroregionu i czy doceniają korzyści z programu pomocowego Interreg II. O lokalny ponadgraniczny patriotyzm w obu społecznościach starają się niektóre gazety.

Jest mało prawdopodobne, aby elementy systemu aksjonormatywnego przenikały z elitarnych kręgów i wspólnot do szerszych kręgów społecznych. Podobnie nie odegrają tej roli masowe imprezy okolicznościowe, jak doroczne Święto Odry, w którym styczności są ulotne i zabawowe. Co nie znaczy, że nie przyczynia się ono do uświadomienia sobie życia w określonej wspólnej przestrzeni. Bez uczestnictwa w kulturze sąsiadów raczej nie wykształci się człowiek pogranicza otwarty na obydwie kultury, zwłaszcza jeśli nie zdoła się on rozeznąć w tronie swojej kultury narodowej.

O takim przypadku otwarcia na wpływy pogranicza pisał w odniesieniu do ludności Śląska E. Szramek: „Wynikiem długiej infiltracji, czyli mieszaniny narodowej, są jednostki nie tylko dwujęzyczne, ale też podwójnego oblicza narodowego, podobne do kamieni granicznych, które z jednej strony noszą znamię polskie, z drugiej niemieckie, albo też gruszy granicznej, które na obie strony rodzą. Nie są to ludzie bez charakteru, lecz o charakterze granicznym”³. Osobowość społeczna człowieka granicznego mogła się wytworzyć podczas długich okresów przenikania się kultury polskiej i niemieckiej na Śląsku, ale takich okoliczności nie można jeszcze stwierdzić w rejonie przygranicznym nad Odrą z braku autochtonów z dwóch kręgów kulturowych.

Chęć otwierania się na sąsiadów zależy od nadgranicznego konfliktu interesów. Oprócz zadawnionych stereotypów dochodzą do głosu nowe obawy o bezpieczeństwo socjalne (gdyby miało dojść do otwarcia rynków pracy) oraz o integralność terytorium w wypadku usunięcia barier swobodnego nabywania nieruchomości.

Podobnie można wytyczyć obszary dla uchwycenia integracji funkcjonalnej. Także i w tym przypadku nie sposób ocenić bez przeprowadzenia badań stanu i stopnia, w jakim przyjęte role wykonywane są przez jednostki i instytucje grupowe w sposób zharmonizowany tak, aby prowadziło to do realizacji celów grupy lub systemu (czyli euroregionu).

W analizowanym euroregionie obserwuje się działania zmierzające do integracji funkcjonalnej. Integracji służą zgodnie ze statutem władze euroregionu, przyznane fundusze pomocowe, systemy łączności, procedury podejmowania decyzji o dotacjach, oddziaływanie na opinię publiczną, lobbing wśród polityków oraz w parlamentach obu krajów i we władzach Unii Europejskiej, a także wytworzone powiązania kooperacyjne. Trzeba jednak pamiętać, że właściwymi podmiotami integracji nie są władze euroregionu, lecz osoby i instytucje, dla których korzystne mogłoby być nawiązanie współpracy. Władze euroregionu i dostępne za ich pośrednictwem fundusze można natomiast

³ Cyt. za: Szczepański, 1997, s. 13–14.

oceniać ze względu na to, jak spełniają one funkcje usługowe (pośrednika i inicjatora we wspieraniu współpracy).

9. Integracja funkcjonalna euroregionu przez wdrażanie trwałego rozwoju

Na tle postulatów rozwoju trwałego warto ukazać działania podejmowane w EPEV. Wydatki na ochronę środowiska poniesione po stronie polskiej z funduszy Phare CBC w latach 1995–1999 stanowiły 25%, w porównaniu z 55% nakładów na transport, 5% na infrastrukturę komunalną i 3% na zasoby ludzkie. Dofinansowanie sięgało 75% wartości projektów. Nie udało się dotrzeć do danych odnośnie do nakładów na ochronę środowiska po stronie niemieckiej EPEV. Z danych dotyczących innych euroregionów wiadomo jednak, że w poszczególnych landach wschodnich nakłady te wynosiły od 20% (w Meklemburgii) do 37% (w Brandenburgii). Dla porównania: po czeskiej stronie euroregionów czesko-niemieckich na środowisko wydano w latach 1995–1999 około 33,5% środków z dotacji europejskich na współpracę przygraniczną (Eckart, 1998, s. 193–195). Są to znaczne wydatki, na drugim miejscu po dotacjach dla transportu, współpracy gospodarczej i transferu technologii. Inwestycje na szeroko rozumianą ochronę środowiska zajmują więc drugie miejsce w wydatkach z funduszy pomocowych Phare i Interreg II.

Fundusze Phare CBC wspierające po polskiej stronie współpracę transgraniczną przyznawane są przez różne gremia w zależności od wielkości środków. Środki te wspierają tzw. „miękkie” lub „twarde” projekty. Na liście projektów „miękkich” znalazły się po polskiej stronie: raport o stanie i zagrożeniach środowiska naturalnego w Słubicach i Frankfurcie; koncepcja regionalnej gospodarki odpadami dla dziesięciu gmin; program budowy dróg i ścieżek rowerowych na Środkowym Nadodrzu; ścieżki rowerowe w pięciu gminach i wystawy ekologiczne. Na liście projektów „twardych” znalazła się także budowa oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w kilku miastach. Co istotne, pokażna część funduszy pomocowych z puli Phare CBC nie trafia do dyspozycji euroregionu, lecz jest kierowana przez ministerstwa warszawskie na inwestycje w dziedzinie infrastruktury drogowej, kolejowej i granicznej.

Po stronie niemieckiej na liście ekologicznych projektów „miękkich” finansowanych z funduszy Interreg II znalazły się: europejska i międzyregionalna trasa rowerowa oraz finansowanie sprawozdania o stanie i zagrożeniach środowiska naturalnego miasta Frankfurt i Słubic. Do zrealizowanych ekologicznych projektów „twardych” zaliczają się: infrastruktura dla gospodarki ściekami, urządzenia dla ochrony środowiska i zapobiegania katastrofom. Trudniej zaklasyfikować prace na rzecz ochrony krajobrazu oraz prace logistyczne dla miast, portów i dróg lądowych, które także uwzględniają racje ochrony środowiska (*Euroregion...*, 2000, s. 76–78).

Obydwie strony podkreślają konieczność dbania o zachowanie zasobów przyrody, potrzebę kształtowania krajobrazów kulturowych i udostępniania ich użytkownikom przez nieagresywną turystykę. Edukacji ekologicznej służą

liczne warsztaty międzynarodowe w pobliżu miejsc podlegających ochronie. W podzielonych obecnie przygranicznych miastach rozwijane są zintegrowane projekty zagospodarowania przestrzeni. Na uwagę zasługuje projekt „Ogród 2003” dotyczący Słubic i Frankfurtu, przewidujący łącznie ponad 140 częściowych inwestycji⁴. Na przykładzie Celowego Związku Gmin z siedzibą w Słubicach obserwujemy nie tylko bezpośrednie proekologiczne przedsięwzięcia komunalne, ale także upowszechnianie technologii i działania oświatowe.

W celu ochrony pogranicznych zasobów przyrodniczych ustanowiono „Zieloną Wstęgę Odra–Nysa” (*Grünes Band Oder–Neisse*). Przejawem troski o cenne ekosystemy transgraniczne jest zamiar wspólnego wdrażania polityki informacyjnej o zagrożeniach ze strony gospodarki oraz ustanowienie wspólnych priorytetów dla polityki środowiskowej. Na obszarze EPEV do takich wspólnych priorytetów należą: użytkowanie terenów cennych pod względem przyrodniczym; wspólne uzgadnianie obszarów ochrony; rozwój transgranicznych „zielonych płuc”; tworzenie systemu informacyjnego.

Do wspólnych osiągnięć należą: uruchomienie wspólnej miejskiej oczyszczalni ścieków, ustanowienie Parku Przyrody Odra–Nysa i obszaru ochrony środowiska w Słońsku oraz podobnych terenów w Niemczech. Rozważa się ustanowienie rezerwatu przyrody na obszarze Środkowego Nadodrza. Decyzją ministrów ochrony środowiska RFN i Polski oraz wojewody szczecińskiego i rządu Brandenburgii powstaje poza EPEV międzynarodowy Park Dolnej Odry. Ustanowiono specjalną strefę ochronną na terenach zalewowych Dolnej Odry.

Są to przejawy integracji w skali EPEV, szczególnie przypadek integracji zaś stanowi współpraca miast: Frankfurtu nad Odrą i Słubic. Słubice jako miasto wyodrębniły się z przedmieścia Frankfurtu po 1945 r. Narasta świadomość współzależności między miastami nie tylko w ekosystemach. Upowszechnia się zaspokajanie potrzeb ludności poprzez wymianę w ruchu transgranicznym. Na uwagę zasługuje *Wspólny raport o stanie i zagrożeniach środowiska naturalnego miast Słubice i Frankfurt nad Odrą z 1998 r.*, opracowany na zlecenie obu miast, sfinansowany zaś ze środków Unii Europejskiej i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Na podstawie analizy zasobów oraz zagrożeń parlamenty obu miast sformułowały katalog przedsięwzięć dla przyszłych zakresów działania wspólnej komisji Frankfurtu i Słubic. Oprócz redukcji zanieczyszczeń obciążających wody, glebę i powietrze mowa jest o działaniach wypełniających zalecenia dla ekorozwoju. Chodzi o wypracowanie wspólnej koncepcji ekorozwoju obu miast na 15 lat oraz sporządzenie programów ochrony środowiska i działań inwestycyjnych w ochronie środowiska, podlegających weryfikacji co 3 lata.

⁴ Notatki własne z konferencji w ramach projektu Tempus-Phare „Nowoczesne zarządzanie rozwojem miast”, Collegium Polonicum w Słubicach, 26–28 października 2000, referat Wiesława Skrobota, *Projekt Euroogród 2003 jako instrument zarządzania rozwojem miasta*.

Obydwie strony zobowiązują się regularnie informować o przedsięwzięciach na rzecz środowiska, rozwijać turystykę łagodną i nieszkodliwą dla przyrody, wspierać edukację szkolną i dla ludności, rewaloryzować tereny wojskowe, przemysłowe i usługowe oraz rozwijać wspólnie zielony pierścień krajobrazowy. Brak jednak danych dla oceny postępów w założonych pracach, a także oceny stopnia ich zintegrowania.

Współdziałanie obu miast w zaspokajaniu potrzeb bytowych ma swoją historię. Najpierw w 1945 r. władze Frankfurtu pomogły słubiczanom, dostarczając do Słubic wodę do celów komunalnych. Współpracę wznowiono w 1992 r. przez powołanie trzech wspólnych komisji złożonych z przedstawicieli obu miast. Zajęły się one rozwiązaniem problemów energetycznych, gospodarki wodno-ściekowej i usuwaniem odpadów. Podjęto inwestycje w celu zaopatrzenia Frankfurtu w wodę pitną przez Słubice. W zamian Niemcy pomagali w latach 90. przy budowie oczyszczalni ścieków w Słubicach.

Z sąsiedztwa Niemiec, a ściślej z faktu napływu turystów, wyniknęły problemy dla gospodarki komunalnej w Słubicach, gdzie ilość odpadów z powodu nasilenia handlu wzrosła do stanu odpowiadającego produkcji śmieci przez ponad 60-tysięczne miasto. To skłoniło zarządy obu miast do wzajemnego świadczenia sobie usług komunalnych. Także z Niemiec nadeszła pomoc na dokończenie budowy słubickiej oczyszczalni ścieków (Romiszewska, 1999, s. 158–159 i 171–172).

Współpraca i koordynacja jako wymiary integracji widoczne są także w kooperacji gremiów opiniujących wnioski o przyznanie dotacji z funduszy Phare i Interreg II.

Obserwujemy więc załączki integracji funkcjonalnej, widocznej w postaci długofalowej i systematycznej współpracy w wyodrębnionym obszarze ekorozwoju. Inicjatorami tego procesu są władze samorządowe po obu stronach granicy. Współpraca podmiotów polskich i niemieckich zasilana jest z funduszy obcych. Dostęp do pomocy skutkuje rozwojem inicjatyw lokalnych, sprzyja urzeczywistnianiu przedsięwzięć o niewielkim zasięgu, ale umacniających orientację na współpracę i owocujących więzią społeczną. Widoczne są także konflikty na tle ekonomicznym w dziedzinie gospodarki komunalnej, na przykład wchodzenie na polski rynek firm niemieckich, oferujących usługi komunalne po cenach dumpingowych, co jest jakoby możliwe dzięki otrzymywaniu przez nie subwencji rządowych⁵.

Zagadnienie integracji funkcjonalnej zilustrowano tylko sprawami z dziedziny ekorozwoju. Jeszcze bardziej obiecujące może być zbadanie współpracy gospodarczej, gdyż w tym przypadku należy się liczyć z konkurencją. Przypadki współpracy w warunkach konkurencji byłyby rzeczowym wskaźnikiem integracji. Nastawienia na współpracę można oczekiwać od podmiotów gospodarczych na terenie tamtejszej Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy

⁵ Wywiad socjologiczny w dn. 25 stycznia 2001.

Ekonomicznej⁶, do której napłynął kapitał niemiecki. Jednak sama strefa pozostaje kością niezgody w związku z uprzywilejowaniem działających tam inwestorów. Doszło do odwołania ważnej inwestycji we Frankfurcie z powodu niedopuszczenia do zatrudnienia pracowników z Polski. Nie ma dowodów na korzystne oddziaływanie tamtejszych inwestorów zagranicznych na wytwarzanie się sieci współpracy między napływowym kapitałem i lokalnymi przedsiębiorstwami⁷. Badacze polscy i niemieccy wykazują, że pogranicze jest raczej korytarzem do transportu, terenem inwestycji bezpośrednich dużych korporacji (przedłużeniem linii produkcyjnych zagranicznych fabryk) niż obszarem dla endogenicznego rozwoju bądź innowacji technologicznych (Krátke, 1999, s. 631–641) czy organizacyjnych. Podkreślają jednak ożywienie w tradycyjnych rodzimych gałęziach przemysłu i rzemiosła produkcyjnego. Inne analizy niemieckich autorów przewidują obustronne korzyści z otwarcia się niemieckiego rynku pracy na polską siłę roboczą i profity dla Niemiec wynikające z oddziaływania tamtejszej specjalnej strefy ekonomicznej. Miałyby one polegać na obniżeniu jednostkowych kosztów produkcji, wprężeniu małych i średnich przedsiębiorstw niemieckich do współpracy, wzmocnieniu kapitałowym rynku i doskonaleniu zasobów ludzkich w przedsiębiorstwach (Ribhegge, 1997, s. 112–115). Rozwój polskich struktur gospodarczych przyniesie zyski niemieckim dostawcom. Otwarte myślenie o konkurencji i współpracy wymaga jednak zdecydowanej polityki zatrudnienia.

Autorzy nowej koncepcji rozwoju euroregionu przyznają, że trwałe osiągnięcia integracyjne w postaci wspólnych przedsięwzięć doszły do skutku tylko w dziedzinie gospodarki komunalnej i ochrony środowiska oraz w sferze nauki (założenie Collegium Polonicum) (*Euroregion...*, 2000, s. 22). Nie nastąpił więc spodziewany efekt powiązań transgranicznych. Realizowane projekty nie dostarczyły bodźca dla skoordynowanego wdrażania programu rozwoju trwałego. Oznacza to, że spodziewane efekty wystąpiły tylko w dziedzinach podlegających kontroli państwa. Liczące się środki na inwestycje przygraniczne w wymiarze transgranicznym, zwłaszcza w infrastrukturze, pozostają pod kontrolą władz centralnych w Warszawie i Poczdamie. Wyniki współpracy transgranicznej wystąpiły poniżej oczekiwań w działach zależnych od swobodnego uznania podmiotów gospodarczych. Nowsze opracowania potwierdzają utrzymywanie się administracyjnych barier w zarządzaniu funduszami Phare CBC i Interreg II (Morhard, 1999, s. 31–33). Owe napięcia i bariery mają źródło w polityce Unii Europejskiej.

Polepszeniu współpracy transgranicznej ma służyć powoływanie nowych komitetów polsko-niemieckich w ramach Polsko-Niemieckiej Komisji Rządowej, działającej od 1991 r. Lepszych wyników można oczekiwać wskutek wdrażania nowego instrumentu planistycznego i koordynującego współpracę, jakim jest *Joint Programming Document (JPD)*, przyjmowany w Brukseli.

⁶ Strona internetowa: www.zone.shaco.pl

⁷ Wywiad socjologiczny w biurze euroregionu w Słubicach z dn. 18 października 2000.

Jego celem stanowi koordynowanie ponadgranicznych i transnarodowych strategii rozwoju; stąd przyjęcie na okres 2000–2006 *Polsko-Niemieckiego Dokumentu Planowania*. Na powodzeniu tego wspólnego instrumentarium mogą zaważyć usterki prawne i proceduralne, utrudniające transgraniczne używanie środków z nowego programu Interreg III i Phare CBC.

Integracji w euroregionie w aspekcie transgranicznym przysłużyły się natomiast wytyczne Polsko-Niemieckiej Komisji Planowania Przestrzennego z 1995 r. Zalecenia tej Komisji nie mają charakteru wiążącego, ale umożliwiają włączenie się polskich i niemieckich partnerów na poziomie komunalnym, regionalnym i państwowym do opracowywania projektów na rzecz ochrony środowiska, rozwoju osiedli i dróg. Wydane wytyczne zaowocowały już w 1997 r. podjęciem wspólnych prac pod nazwą „Planowanie przestrzenne i rozwój komunalny” na lata 2000–2006 dla EPEV (Morhard, 2000, s. 144–146).

10. Zakończenie

10.1. Niepełne odpowiedzi na otwarte pytania

Ta część pracy nawiązuje do pytań z rozdziału 1, zaczynając od najogólniejszego. Głównym procesem społecznym uruchomionym na omawianym pograniczu jest integracja. Otwarcie granic nastąpiło z inspiracji gremiów politycznych, które dopuściły lub pobudziły inicjatywę lokalnych działaczy. Prawne, polityczne i finansowe ramy działania dają wsparcie głównym aktorom integracji (w tym EPEV), ale także uzależniają ich od planistów i decydentów w Poczdamie, Warszawie i Brukseli, skąd napływają fundusze na wspólne przedsięwzięcia pograniczne. W rezultacie mamy do czynienia z integracją reglamentowaną, zarządzaną odgórnie, ale dającą lokalnym politykom szansę na realizację własnych i wspólnotowych interesów. Na spontanicznie realizujące się sąsiedztwo wpływają sprzeczności i niekonsekwencje polityki Unii Europejskiej, której granica przebiega przez euroregion. Integracji nie służy obecny stan infrastruktury gospodarczej i komunikacyjnej.

Ad 1. Sąsiedztwo polsko-niemieckie obciążone jest konfliktową historią, lukami we współpracy autochtonów (prawie ich nie ma po polskiej stronie), asymetriami w rozwoju i wzajemnym zainteresowaniu. Na atmosferę sąsiedztwa wpływają napięcia socjalne (obawy o rynek pracy i różnice w poziomie zamożności), obcość kulturowa i urazy z czasów otwarcia granicy w latach 1972–1980. Obecnie odnawia się i rozwija więzi ponad granicą, powstałe w latach 70. dzięki inicjatywie dawnych funkcjonariuszy PRL i NRD z różnych instytucji oraz tzw. zwykłych obywateli (Jajeśniak-Quast, Stokłosa, 2000, s. 15–16).

Ad 2. Głównym, ale nie jedynym narzędziem instytucjonalnym wspierającym integrację finansowo, organizacyjnie i moralnie jest EPEV. Praca euroregionu sprawia, że można pisać o sąsiedztwie jako systemie społecznym, a nawet

jako o quasi-organizacji. Euroregion ułatwia więzi między organami władzy samorządowej, stowarzyszeniami i kręgami osób, uczelniami i szkołami, związkami wyznaniowymi i kościołami, instytucjami specjalistycznymi, w tym zajmującymi się rynkami pracy i konsumentami. EPEV jest organizacją sprzyjającą integracji funkcjonalnej i normatywnej. Temu drugiemu wymiarowi powinny służyć *public relations*, których stan opisano w oddzielnym opracowaniu jako niewystarczający, ale nabierający rozmachu.

Paradoksalnie o korzystnie przebiegającej integracji świadczyłaby sytuacja, w której struktura euroregionu stałaby się zbędna. Oznaczałoby to, że sieć powiązań na pograniczu zbliża się do modelu organizacji samouczącej się, która wytwarza samopodtrzymujące się struktury. Na razie potrzebna jest sprawna organizacja euroregionalna. Jej celami są rozwój i dobre sąsiedztwo. Narzędzia zaś stanowią środki integracji stojące do dyspozycji EPEV i innych organizacji. Nadrzędne gremia kontrolują przepływy wyznaczające zasilanie i funkcjonalny aspekt integracji, ale tło integracji (w strukturze społecznej i kulturze) nie jest podatne na regulację. EPEV nie jest jedyną organizacją służącą integracji i rozwojowi pogranicza.

Ad 3. Poziom integracji trudno określić tylko na podstawie badania opinii publicznej. Należy zbadać rzeczywiste więzi funkcjonalne i ich normatywne gwarancje, tak jak przebiegają one przez układy instytucjonalne i osobiste, publiczne i prywatne. Stosunkowo wyraziste i intensywne są powiązania w zakresie ochrony środowiska, transgranicznego planowania komunalnego, wymiany przedszkolnej, szkolnej, naukowej, kulturalnej i sportowej. Obserwujemy napływ kapitału do specjalnej strefy ekonomicznej, ale zarazem polityczne utrudnienia w przepływie siły roboczej. Nie widać kontynuacji dyskursu na temat zintegrowanego rozwoju pogranicza. Na przeszkodzie integracji stoi słabość kapitałowa miejscowych inwestorów, zastana infrastruktura tradycyjnych i mało innowacyjnych gałęzi przemysłu oraz efekt ssania wywołany przez pobliskie metropolie, tj. Poznań, Szczecin i Berlin. Nakłada się na to słabość miejscowych rynków pracy w sensie niewystarczającej jakości tzw. zasobów ludzkich. Wymiana zachodzi głównie na bazarach, w supermarketach i na stacjach benzynowych.

Ad 4. Więzi społeczne i tożsamość regionalna, a zwłaszcza euroregionalna, są pochodną warunków bytu, podanych powyżej. Obserwujemy istnienie etnocentryzmu, obojętności, obcości, różnic w poziomach akceptacji. Mimo deklaracji otwartości na styczności ponadgraniczne przebiegają one nadal głównie po linii zakupów towarów i usług. Poszerza się jednak krąg osób, które z rozmysłem uczą się języka sąsiada, a przez to uzyskują dostęp do jego uniwersów symbolicznych (do kultury). Wątpliwe, aby podstawą tożsamości mogła być kultura masowa, która z okazji imprez zbiorowych łączy przelotnie anonimową publiczność z obu krajów. Nie mogąc wskazać na treść „trzeciej kultury” spajającej pogranicze, stwierdzam, że da się wyróżnić jej cechy formalne na razie jeszcze jako postulaty. Jedną jest gotowość do dialogu, drugą zaś (dobre) sąsiedztwo. Ta druga cecha widoczna jest zwłaszcza po

stronie niemieckiej, gdzie w enuncjacjach urzędowych, komunikatach prasowych i codziennych rozmowach mowa jest o polskich sąsiadach⁸. Z braku tradycji dobrego sąsiedztwa i z racji napięć socjalnych na pograniczu owa synteza kulturalna lub lokalna międzykulturowość zagrożona jest nawrotami etnocentryzmu i nieufności.

Ad 5. Perspektywy dla rozwoju dobrego sąsiedztwa można zauważyć w działaniach strukturalnych, tj. w gospodarce, komunikacji poszerzającej wymianę, w polityce socjalnej łagodzącej napięcia na tle bezrobocia i w aktywnej polityce regionalnej obu państw. Na poziomie funkcjonalnym chodzi o homologię (podobieństwo i otwarcie na interakcje) struktur (instytucji, prawa). Na poziomie normatywnym zaś o „miękkie” (symboliczne) wspomaganie pokojowego współżycia. Służą temu współdziałania w sferze przeżyć, w tym na polu kulturalnym, sportowym, ekumenicznym, edukacyjnym, komunikacji międzyludzkiej (przez media masowe i bezpośrednie styczości), ekologicznym i wymiany zawodowej, symulującej na razie otwieranie rynków pracy. Jeden i drugi poziom może być wspomagany przez *public relations* dla pogranicza.

Warto dostrzec odżywianie bezpośrednich stosunków wymiany pochodzących z czasów odwilży między PRL i NRD oraz nasilanie się nowych przejawów normalności. Należy do nich spadek wrogości na rzecz obojętności, intensywny dyskurs między opiniotwórczymi elitami, przyrost wzajemnej atrakcyjności i zaufania. W stosunkach z Niemcami kluczowe znaczenie ma poczucie siły polskiego partnera w cenionych przez nich dziedzinach i obopólne doświadczanie sukcesów we współpracy.

10.2. Propozycje teoretyczne, metodologiczne i polityczne

Przyjęcie perspektywy integracji z jej wymiarem funkcjonalnym i normatywnym niewątpliwie przynosi korzyści. Z jednym i drugim kojarzy się postulat pracy *public relations* dla euroregionu. Nie oznacza to, że nie ma potrzeby równoległego korzystania z paradygmatu wymiany czy konfliktu społecznego.

W miejsce nieco abstrakcyjnego pojęcia transgraniczności należy przyjąć pojęcie sąsiedztwa, gdyż wchodzi ono do języka codziennego i ma odniesienie do doświadczenia ludzi, a także zostało zapisane w traktacie polsko-niemieckim. Formy sąsiedztwa są uchwytnie intersubiektywnie. Na niewykorzystanie tej kategorii w badaniach wskazuje R. Grathoff (1994, s. 52–55).

Pogranicze można uznać za pewien system. Jego konkretyzacją jest EPEV jako swoista organizacja. Podejście do pogranicza i jego instytucji jako do swoistej międzykulturowej organizacji pozwala korzystać z dorobku nauk o organizacji, w tym z koncepcji kultury organizacyjnej. Ma to konsekwencje praktyczne. Zamiast mówić o fatum uprzedzeń i stereotypów, można poszukiwać środków do kształtowania sąsiedztwa na płaszczyźnie funkcjonalno-materiałnej i symboliczno-duchowej. Do takiego podejścia zachęcają koncepcje

⁸ Z dziennika własnego badania terenowego, październik–grudzień 2000.

mówiące ostatnio nawet o duchowości organizacji (*spiritually-based organization*), w której chodzi o zaufanie, prawdę, dialog, odwagę, więź, korzystną dla stron współpracę, poszanowanie, wybaczenie, wdzięczność, warunki dla wzajemnego rozwoju, docenienie osiągnięć i zachowanie zgodne z deklarowanymi wartościami (Kriger, Hanson, 1999, s. 303–316). Warto pamiętać, że przełom w stosunkach polsko-niemieckich wyrósł z pobudek moralnych.

Wartościom tym służą *public relations*, ukierunkowane na reputację projektu społecznego, jakim jest euroregion służebny względem dobrego sąsiedztwa. Są one potrzebne, gdyż dobiegają publiczne głosy krytyki o nieefektywnym spożytkowaniu funduszy pomocowych przez partnerów niezdolnych do nawiązania współpracy o własnych siłach i o nieprzystosowaniu funduszy pomocowych do potrzeb euroregionu. Ponadto ważne dla regionu sprawy są nieobecne w dyskursie. Nowy ład wymaga uprawomocnienia zarówno w porządku codziennego działania aktorów społecznych, jak też wobec publiczności nie korzystającej z zasilania z euroregionu. Z podanych publicznie korzystnych doświadczeń uczestników wymiany może wyrosnąć ład moralny gwarantujący, jako swoiste imponderabilium, system sąsiedztwa.

Literatura

- Bast-Haider K., Drauschke P., 1999, „Zarys problemów historyczno-ekonomicznych w niemieckiej części Euroregionów Nysa i Pro Europa Viadrina” (w:) Z. Kurcz (red.), *Pogranicze Polski z Niemcami a inne pogranicza Polski*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bokszański Z., 1999, „Tożsamość narodowa w perspektywie transformacji systemowej” (w:) J. Mucha (red.), *Spółczesność polskie w perspektywie członkostwa w Unii Europejskiej*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Chojnacki M., 2000, „Soziologische Bemerkungen zur deutsch-polnischen Nachbarschaft” (w:) H. Rösch (red.), *Stereotypisierung des Fremden*, Berlin: News & Media.
- Dyoniziak R., 1999, „Problemy pogranicza a kwestia tożsamości kulturowej” (w:) L. Gołdyka (red.), *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej – kontynuacje*, Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.
- Eckart K., 1998, „Euroregionen im Osten Deutschlands”, *Deutsche Studien* 35, Heft 138.
- Euroregion Pro Europa Viadrina. Koncepcja rozwoju i działania*, 2000, Viadrina. Stan na 15 listopada 1999.
- Franzke J., 2000, „Brandenburg und die EU-Osterweiterung”, *Perspektive 21*, Heft 10.
- Golka M., 1999, „Pogranicza – transgraniczność – transkulturowość” (w:) L. Gołdyka, op. cit.
- Grathoff R., 1994, „Von der Phänomenologie der Nachbarschaft zur Soziologie des Nachbarn” (w:) W. Sprondel (red.), *Die Objektivität der Ordnungen und ihre kommunikative Konstruktion*, Frankfurt a. M.: Suhrkamp.

- Henning R.U., 1999, „Die brandenburgisch-polnische Grenzregion”, *Perspektive 21*, Heft 7.
- Jajeśniak-Quast D., Stokłosa K., 2000, *Geteilte Städte an der Oder und Neisse*, Berlin: Berlin Verlag, A. Spitz.
- Koźmiński A.K., 1998, „Kultura menedżerska”, *Master of Business Administration*, nr 6.
- Kłoskowska A., 1998, „Od pragmatycznych aspektów globalizacji i integracji kultur do wspólnot narodowych współczesnego świata”, *Kultura i Społeczeństwo*, t. XLII, nr 3.
- Krätke S., 1999, „Regional Integration or Fragmentation? The German-Polish Border Region in a New Europe”, *Regional Studies*, 33. 7.
- Kruger M.O., Hanson B.J., 1999, „A value-based paradigm for creating truly healthy organizations”, *Journal of Organizational Change Management*, 12, nr 4.
- Lisiecki S., 1996, „Der Bewusstseinswandel der Grenzbewohner in Słubice und Frankfurt (Oder)”, (w:) H. Schulz, A. Nothnagle (red.), *Grenze der Hoffnung*, Potsdam: Verlag für Berlin-Brandenburg.
- Malendowski W., Ratajczak M., 1998, *Euroregiony. Pierwszy krok do integracji europejskiej*, Wrocław: Atla 2.
- Mayhew A., 1999, „Der lange Weg in die EU”, *Deutschland*, nr 5.
- Misiak W., 1999, „Innowacyjność opracowań naukowych w rozwiązywaniu problemów teoretycznych i praktycznych obszarów transgranicznych” (w:) L. Gołdyka, op. cit.
- Morhard B., 1999, „Instytucjonalno-polityczna kooperacja ponadgraniczna w polsko-niemieckim regionie przygranicznym” (w:) *Rola i znaczenie informacji europejskiej w budowaniu pozytywnego wizerunku procesów integracyjnych na polsko-niemieckim pograniczu*, materiały z konferencji w Zielonej Górze 10–11 grudnia 1999, Zielona Góra.
- Morhard B., 2000, *Das deutsch-polnische Grenzgebiet als Sonderfall europäischer Regionalpolitik*. Maszynopis rozprawy doktorskiej zapowiedzianej do druku w Springer Verlag.
- Narkiewicz-Niedbalec E., 1997, „Aksjologiczne orientacje młodzieży polskiej i niemieckiej” (w:) L. Gołdyka, op. cit.
- Pollack D., Pickel S., 1999, „Junge Erwachsene in Frankfurt (Oder) – besser als ihr Ruf”, *Frankfurter Rundschau* z 21 czerwca, nr 166.
- Romiszewska I., 1999, „Gospodarka” (w:) M. Rutkowska (red.), *Słubice 1945–1995*, Słubice: Urząd Miasta Słubice.
- Ribhegge H., 1997, „Perspektiven der Beschäftigungsentwicklung in Ostbrandenburg...” (w:) D. Höhner (red.), *Grenzüberschreitende Beschäftigung*, Frankfurt (Oder): Scripvaz.
- Serwis Informacyjny CBOS*, 1993, nr 9.
- Singer R., Szydłak K., *Euroregion Pro Europa Viadrina. Entwicklungs- und Handlungskonzept*. 1. Fassung, Frankfurt (O) und Gorzów Wlkp. Stan na 1 maja 1999.

- Stadtmüller E., 1998, *Granica lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Starosta P., 1999, „Tożsamość regionalna w perspektywie socjologicznej” (w:) A. Matczak (red.), *Badania nad tożsamością regionalną. Stan i potrzeby*, Łódź–Ciechanów: Krajowa Rada Regionalnych Towarzystw Kultury.
- Szczepański M.J., 1997, „Region pogranicza kulturowego w perspektywie socjologicznej” (w:) L. Gołdyka, op. cit.
- Turowski J., 1993, *Socjologia. Małe struktury społeczne*, Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Walczak-Duraj D., 1996, *Wykłady z podstaw socjologii*, Pabianice: Omega – Praxis.